

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 200
na prowincji „ 250
Zagranicą „ 400

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłano pocztą, należy adresować jak następuje:

PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nadesłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 40.—
w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20.—, komunikaty mk. 25, z wyjątkiem mk. 12 za wiersz nemparelowy jednoś mowy.

Ogłoszenia drobne 4.— na za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 3 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kontoczekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr



Piotrkowska róg Główniej.

Dziś i dni następnych!

Obraz wytwórni „Pathe” w Paryżu. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Król humoru! Maks Linder Król humoru!

W 6 aktowej znakomitej komedjo-farsie według Tristana Bernarda

„KAWIARENKA”

Pierwszy seans o godz. 5.30, w niedziele i święta o godz. 2.30, ostatni seans o godz. 9.15.

W Radzie Ligi Narodów.

Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 5 (PAT) Od specjalnego korespondenta. Dzisiaj o godz. 10.25 odbyło się pierwsze posiedzenie drugiej sesji plenarnej Zgr. Ligi Narod.

Otworzył posiedzenie Wellington-Koo, czynny prezes Rady Ligi, który wygłosił powitalne przemówienie do nowych członków, podkreślając dobroczynną działalność Ligi i powagę jej pracy. W tajnym głosowaniu dokonano następnie wyboru komisji weryfikacyjnej dla sprawdzenia mandatów. Do komisji tej, liczącej 8 członków, wybrany został delegat polski Jan Modzelewski, poseł w Bernie. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne otwarto po poł., na którym dokonany ma być wybór prezesa i 6 wiceprezesów Zgr. Ligi.

Na pierwszym posiedzeniu byli obecni: z ramienia Francji: Bourgeois, Viviani i Hanoteau, dalej reprezentowali Anglię: Balfour, a Afrykę południową lord Robert Cecil, Belgję: Hymans i Lafontain, Japonję Ishi, Szwajcarię Nottar i Ador, Polskę: Askenazy, Kazimierz Olszewski, Jan Modzelewski i Jan Perłowski, Czechosłowację: Benesz, Osuski i Duzek.

Do związku Ligi Narod. należy obecnie 48; narodów w zeszłym roku należało tylko 42. Na posiedzeniu w grudniu 1920 r. przyjęto 6 nowych członków: Austrię, Albanję, Bułgarię, Luksemburg, Finlandję i Liberję.

Na dzisiejszym posiedzeniu zauważono brak delegatów z Ameryki Południowej (Honduras, Gustemala, Salwator, Argentyna, Panama). Dzisiejsze posiedzenie trwało zaledwie godzinę.

Popierajcie pismo „Praca”

Nowy projekt Hymansa w sprawie litewskiej.

GENEWA, 5 (PAT) Od specjalnego korespondenta. Sekretariat Ligi Narod. komunikuje: Hymans, który od 25 sierpnia odbył szereg konferencji prywatnych z delegatami polskimi i litewskimi wypracował nowy projekt układu w sprawie wileńskiej, który ma na celu ustalić los Wilna i uregulować sprawy polsko-litewskie. Nowy projekt różni się w kilku punktach od projektu przedstawionego delegatom w Brukselli. Projekt ten został już zakomunikowany delegatom obu stron, którzy do 12 bm. mają udzielić odpowiedzi.

„Rasa czarna”

PARYŻ, 5 (PAT) Havas. Na posiedzeniu kongresu przedstawiceli rasy czarnej postawiono wniosek domagania się, by w imię Ligi Narod. utworzono specjalną sekcję dla rozpatrywania spraw rasy czarnej.

Opinia Afrykanina.

LONDYN, 5. Gen. Smuths, który powrócił z południowej Afryki w rozmowie z dziennikarzami przedstawił położenie w Europie, jako niezmiernie krytyczne. Najważniejszym zagadnieniem, którym się dziś zajmuje Europa, jest sprawa G. Śląska. Sprawa pokoju światowego jest obecnie tak związana z kwestją G. Śląska, jak w r. 1914 związana była z losem Belgii. Premier południowej Afryki wyraził przypuszczenie, że lada chwila może wybuchnąć w Europie konflikt. Z tego powodu dominia popierają Anglię aż do ostatecznej granicy, gdyż sprawa górnośląska mogłaby popchnąć Anglię i Francję w wir wojny.

Czechy a G. Śląsk.

BERLIN, 5 (PAT) Stanowisko Czechosłowacji wobec kwestji górnośląskiej w Radzie Ligi Narod. wywołało w berlińskich kołach dyplomatycznych wielkie zaniepokojenie i zdumienie tymwięcej, że rząd czeski oświadczył niedawno swa zupełne desinteressement w sprawie Górnego Śląska.

W politycznych kołach niemieckich nie mogą zrozumieć tego zwrotu dyplomacji czeskiej na korzyść Polski, ponieważ Czesi otrzymali niedawno od Niemiec znaczny kredyt na podtrzymanie handlu czeskiego.

Polityka polska.

Dymisja ministra skarbu.

WARSZAWA, 5. (PAT). Min. skarbu dr. Steczkowski wniósł na ręce prezydenta ministrów swą dymisję.

Kongres N.P.R. w Krakowie.

(Od własnego koresp.)

KRAKOW, 5. Wczoraj rozpoczął w Krakowie swe obrady ogólnopolski kongres NPR. Bierze w nim udział około 400 delegatów i przeszło 400 gości. Tak pomiędzy delegatami, jak i gośćmi połowę stanowią Górnoślązacy. Kongres otworzył prezes Jankowski, poczem dokonano wyboru prezydium.

W czasie przemówienia przedstawiciela Górnego Śląska kongres urządził burzliwą manifestację na rzecz Górnego Śląska i przyjął rezolucję, domagającą się rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej li tylko na podstawie traktatu wersalskiego i wyników głosowania ludowego. Prezes Chądzyński przedłożył następnie do uchwały kongresu 2 rezolucje. Pierwsza z nich domaga się od Sejmu natychmiastowego uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, rozwiązania się Sejmu i zarządzenia nowych wyborów. Druga domaga się sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, przyczem apeluje do angielskiej Labour Party, by stanęła w tej sprawie po stronie sprawiedliwości i poparła słuszne żądania polskiego proletariatu Górnego Śląska.

Kongres wybrał następnie komisję główną, komisję statutową, programową i wnioskodawczą. Po zamknięciu niedzielnych obrad ucze-

stnicy kongresu urządził manifestację na rzecz Górnego Śląska pod pomnikiem Mickiewicza.

W Niemczech.

Bawaria się opiera dalej.

MONACHJUM, 5. (PAT) Rząd bawarski zawiadomił rząd Rzeszy, że nie może znieść stanu wyjątkowego.

BERLIN, 5. (PAT). Socjaliści rozpoczęli wielką akcję u rządu Rzeszy, by nie ustępował rządowi bawarskiemu. W razie niestępliwosci rządu bawarskiego odcięty ma być dowóz węgla do Bawarii

Pożar Teatru Polskiego.

Wczoraj o godz. 10.30 wieczorem miasto zaalarmowane zostało sygnałami pożarnymi: jak się okazało wybuchł groźny pożar w Teatrze Miejskim przy ul. Dzielnej 18. Wskutek wiatru płomienia objęły momentalnie cały gmach teatralny, utrudniając dostęp do akcji ratowniczej, która zesrodkowała tu szybko wszystkie oddziały straży ogniowej z miasta z maszynami parowymi i całym rozporządzalnym aparatem ochronnym.

Straż walcząc z rozszalałym żywiołem jednocześnie miała trudne zadanie: przecięcie dostępu płomieniom do sąsiednich zabudowań, co też z wielkimi trudami udało się.

Po dwugodzinnej akcji ratunkowej pożar zdołano umiejscowić. Budynek teatru spłonął doszczętnie. Również spalily się przybudówki oraz dach na sąsiedniej kamienicy. Straty wynoszą kilkasot milionów marek. Przyczyna i źródło pożaru nieznanie, na razie przynajmniej. Małą część rekwizytów zdołano uratować. Pożar wybuchł bezpośrednio po przedstawieniu, trzecim z kolei „Bolesława Smiałego”, dzięki czemu uniknięto ofiar.

Godz. 8 w nocy. Dogaszanie ognia trwa.

Pożar teatru zelektryzował, pomimo późnej pory całą Łódź, która obecnie została się prawie bez budynku teatralnego.

Co mówi kanclerz Wirth.

BERLIN, 5. (PAT). Na Zgromadzeniu demokratycznym kanclerz dr. Wirth wystąpił ostro przeciwko polityce nacjonalistów zapowiadając, że w stosunku do reakcji wszelkie środki jakie ma do dyspozycji.

Wspomnienia z niedawnej przeszłości.

PARYŻ, 5. (PAT.) Min. sprawiedliwości Bonnevay, wręczając krzyż wojskowy miastu Nomeny, przypomniał w swym przemówieniu o okrucieństwach popełnionych w r. 1914 przez wojska bawarskie, które podpaliły, plądrowały miasto oraz rozstrzelowały mieszkańców. Dla zbrodni tych nie może być żadnego usprawiedliwienia. Niemiecka metoda okrucieństw była stosowana wszędzie w nadziei odniesienia przez Niemcy zwycięstwa i uwarunkowania przez to zupełnej bezkarności popełnionych zbrodni. Dla koalicji niemożliwym było darować te zbrodnie, wobec czego sprzymierzeni w myśl traktatu wersalskiego zażądali sądu nad winnymi, zgodzili się jednak, aby tytułem próby 5 winnych Niemców było sądzonych przez trybunał Rzeszy w Lipsku. Trybunał ten wydał 4 wyroki uwiniające i 1, skazujący winnego na lekką karę. Takie wyroki, mówił Bonnevay były dla Francji nowym doświadczeniem. Odtąd Francja nie interesuje się więcej procesami lipskimi. Nie znaczy to, oczywiście, aby miała zaniechać ścigania winnych. Francja widzi teraz, że troski tej nie może powierzać trybunałom zagranicznym lub międzynarodowym. Nie brak bowiem sędziów we Francji. Sąd wojenny jest, aby sądzić wojskowych. Przed te sądy będą skierowane zbrodnie popełnione przez Niemców w Nomeny. Mam pewność, że sumienie powszechne, które domaga się ukarania winnych, znajdzie zadośćuczynienie w wyrokach, które będą podyktowane przez poczucie sprawiedliwości i wiedzę sędziów francuskich.

Sytuacja w Rosji

O wykonaniu traktatu ryskiego.

WARSZAWA, 5. (wł.) Wobec dwulicowej polityki Sowdepłi Rząd polski postanowił wystąpić do sowietów z kategorycznym żądaniem zastosowania się do zobowiązań, wypływających z traktatu ryskiego.

Czerwony terór na pograniczu.

LWÓW, 5. Do Kamieńca Podolskiego przybył w niedzielę ubiegłą Trockij i odbył konferencję z tamtejszymi komunistami. Przybył również do Kamieńca 17 korpus wojsk sowieckich i obsadził linję Zbrucza. Przybycie Trockiego do Kamieńca rozpoczęło się krwawym terorem czerezwyczajek. Aresztowano wiele osób, przeważnie wśród inteligencji ukraińskiej. Członkowie Zw. rob. cukrowniczych w liczbie 380, którzy zaprotestowali przeciwko terorowi, zostali postawieni przed sąd wojskowy i rozstrzelani.

Na granicy rumuńskiej.

RYGA, 5. (PAT.) Z Moskwy donoszą w kierunku granicy rumuńskiej przesuwane są wojska bolszewickie. Konflikt rumuńsko-rosyjski uważany jest jako rzecz nieunikniona. Gen. Tuzaczewski powołany został ze wschodu do Moskwy i mianowany szefem sztabu generalnego. Trockij, który znajduje się obecnie w Kijowie ma się udać ku granicy rumuńskiej.

Trocki nie ufa Amerykanom.

RYGA, 4. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu Sownarkoma Trockij żądał kontroli ze strony rządu sowieckiego nad działalnością amerykańskiej administracji pomocy. Warunku tego nie przyjęto, powołując się na zupełną apolityczność przedsięwziętej organizacji.

Nie ufają Noulensowi.

RYGA, 4. (PAT.) Tutejszy organ bolszewicki „Nowyj Put” atakuje nominację Noulensa na komisarza międzynarodowej organizacji pomocy dla głodnych w Rosji. Pismo twierdzi, że Noulens, korzystając w swoim czasie z nieetykalności poselskiej jako poseł przy tymczasowym rządzie rosyjskim przyczynił się do kontrrewolucyjnej akcji w Rosji.

Ostatnia odpowiedź Irlandji.

LONDYN, 5. (PAT.) Hav, odpowiedź do Valery na propozycje angielskie oświadcza, że propozycje te opierające się na postulatcie angielskim unji Irlandji z Anglią, który to postulat Irlandji ukonstytuowanawniepodległąrepublikęodrzucała, zostały nieodwołalnie odrzucone. Propozycje angielskie nie dają Irlandji tych gwarancji, jakimi cieszą się dominja, które są zwolnione z wszelkiej kontroli angielskiej. Irlandja godzi się na oddanie sprawy pod neutralny i bezstronny arbitraż. Siłę Irlandja siłą odeprze. Jeżeli Wielka Brytania gotowa jest do rokowań, to Irlandja wymieni swych upelnomocnionych delegatów, którzy starać się będą pogodzić sprzeczne stanowiska obu stron.

Tajemnicza podróż ministra litewskiego w Łotwie.

RYGA, 5. (PAT.) Min. spraw zagr. Litwy Kwiełskij Puryczkis bawił tu 28 i 29 sierpnia. Pobyt jego trzymany był w ścisłej tajemnicy a dotyczył miał konwencji wojskowej.

Kampanja-przeciw polska prasy łotewskiej w sprawie litewskiej wzmożła się silnie. Dzienniki zzywają rząd, by porzucił swe dotychczasowe neutralne stanowisko w tej sprawie.

Poswięcenie okrętu polskiego pod Gdynią.

GDANSK, 5. (PAT.) Wczoraj przed południem odbyła się nad Bałtykiem pod Gdynią uroczystość poświęcenia 1-go okrętu szkolnego marynarki polskiej, flagowca motorowego „Lwów”. Zagłowiec stał na kotwicy pod Gdynią, obok stawiły się inne okręty polskiej floty wojennej.

Po nabożeństwie dokonano poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez panie lwowskie, poczem wśród burzliwych okrzyków na cześć Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu narodowego dokonano podniesienia sztandaru.

Pemór na Podhalu.

KRAKÓW, 5. Zatrważająca epidemia czerwonki, panująca w całej Małopolsce, rozszerzyła się szczególnie na Podhalu, zabierając setki i tysiące ofiar. Wszystkie wsie podhalańskie stały się ofiarami niebezpiecznej choroby.

Rozszerzaniu zarazy sprzyjają opłakane stosunki sanitarno, oraz brak lekarzy i środków zaradczych. Wśród zmarłych notuje statystyka wielu letników. W samych Szafarach umiera przeciętnie 45 osób tygodniowo. Równocześnie szaleje także wśród dzieci kolusz. Niejednokrotnie muszą przybyli na wywczaszy letnicy zostawiać swe dzieci na tamtejszych cmentarzach.

W Krakowie i w powiecie krakowskim zabiera epidemia czerwonki także liczne ofiary.

Kradzież aktów.

BYTOM, 5. (PAT.) Wśród angielskich członków komisji międzysojuszniczej panuje silne rozdrażnienie z powodu kradzieży tajnych aktów kontrolerów państwowych.

Wiadomości telegraficzne

(—) Tegoroczne zbiory w całej Francji wykazały mniej więcej 88 milionów kwintalów zboża, wobec czego należy się spodziewać, że w 1921—1922 r. Francja będzie mogła zupełnie się obejść bez importu zboża.

(—) Drugi zjazd elektrotechników polskich, który miał się odbyć 11 b. m. w Toruniu, został odłożony na dzień 30 października.

(—) Do Gdańska zawinęła eskadra angielska, bałtycka złożona z 4 krążowników i 9 kontrtorpedowców. Eskadra zatrzymać się ma w Gdańsku do środy.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Rząd łotewski przesłał rządowi sowieckiemu nową notę domagając się usunięcia z budynku

poselstwa łotewskiego w Moskwie urzędników bolszewickich, którzy mimo protestu Łotwy ciągle się tam znajdują. Nota zawiera nadto propozycje utworzenia konsulatów łotewskich w Rostowie i Charkowie.

Kronika polityczna.

Sytuacja wewnętrzna w Rumunji.

Pokój, który Rumunji przyniósł rozległe obszary zdawna upragnione, postawił ją jednak w sytuacji bardzo trudnej. Dawnej polityka wewnętrzna sprowadzała się do rywalizacji dwóch partji konserwatywnej i liberalnej, parlamentarne przedstawicielstwo było raczej teoretyczne, prym wiodła klasa posiadająca, wiodąca za sobą rzeszę klientów. Wojna wprowadziła zasadniczą zmianę. Lud, który w czasie wojny najwięcej ucierpiał a zarazem doszedł do świadomości swej siły, wystąpił na arenę, wydzierając w wyborach z 1919 r. władzę partji liberalnej. Nowy parlament był zasadniczo różny od dawnego: nowe żywioły weszły doń rozpadając się na odwołania i grupy i komplikując sytuację. Oprócz niewyrobionych naleźycie po raz pierwszy wchodzących na arenę przedstawicieli ludu weszli również przedstawiciele nowonabytych prowincji zazdrośnych o swe prawa i przywileje. Stąd powstał pewien zamęt, pielęgnowany jeszcze przez powojenną atmosferę moralną i ciężkie położenie ekonomiczne. Obyzwanie przygnębienie w kraju wywoływały skandale coraz to nowe czy to w aprowizacji, czy na innych polach, oraz bezkarność, jaką cieszyły się nadżycia. Niezadowolnienie to stara się wyzyskać partja liberalna (Brătianu), aby przy najbliższych wyborach wejść w większość do sejmu.

Kombinacje p. Petruszewicza.

„Dyktator” ukraiński Petruszewicz, rezydujący, jak wiadomo, w Wiedniu, postanowił zasilić skromne fundusze swego „rządu” i swego „państwa”... dolarami. W tym celu ogłosił w amerykańskich pismach odezwę, wzywającą organizacje ukraińskie w Ameryce do podpisywania petycji do państw koalicyjnych, domagającej się usunięcia polskich władz i wojsk z Galicji Wschodniej i oznaczenia państwowej przynależności tego kraju.

Odezwa zaznacza, iż po rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska i Wilna—Rada Najwyższa zajmie się sprawą... Galicji Wschodniej, dla tej też sprawy „winny organizacje ukraińskie w Ameryce pozyskać opinie prezydenta Stanów Zjednoczonych”.

Ale poza tą odezwą właściwie kryje się rzecz inna. Cały sztab „dyktatora” szerokim życiem na bruku wiedeńskim wyczerpał już swoje zasoby materialne, to też sięga obecnie po... dolary amerykańskie.

Impreza amerykańska Petruszewicza świadczy, że fundusze rządu „ukraińskiego” wyczerpał, a Rusini małopolscy na tyle zmądrzeli, że nie chcą już dawać pieniędzy wiedeńskim awanturnikom.

Fejs I.

Dzienniki angielskie przepelniono są opisami uroczystości, jakie towarzyszyły koronacji emira Fejsala I. królem Iraku (Mezopotamji). Uroczystości te miały swą wspaniałością i charakterem iście orientalnym przypominać opowieści z „Tysiąca i jednej nocy”.

Prasa francuska porzytowana jest mocno zachwytałymi dziennikami angielskimi nad Fejsalem, nazywając go zwykłym awanturnikiem, zawziętym swym królestwo „dobrej wróżce”, która nosi marynarkę i spodnie, a mieszka przy Downing Street w Londynie, t. j. Lloydowi George'owi.

„Journal des Debats”, przypominając, że Francja w roku ubiegłym widziała się zmuszoną usunąć Fejsala, który samozwańczo koronował się na króla Syrii, pisze: „Nie może być nam obojętnym, coa indywiduala wpływają na wierzch w Jajozdani i Iraku, t. j. w bezpośrednim sąsiedztwie Syrii, a szczególnie, gdy są one nam wrogię. Dobrze wiemy, że Anglija od szeregu lat uprawia w tamtych stronach nieprzejednaną względem nas politykę. Natomiast nie wiemy, czy rząd francuski zwrócić uwagę kół mniaradajnych w Londynie na groźne niebezpieczeństwa, jakie może taką polityka sprowadzić”.

„Liberte” zaś zaznacza, że przeformowanie Fejsala na króla Iraku i potajemne wspieranie Greków—to dwa ogniewa w tym samym łańcuchu dążeń Anglii do ujęcia spraw Bliskiego Wschodu w swe wyłącznie ręce z pominięciem Francji, tak wiele ważnych interesów tam posiadającej.

Nawet niektóre dzienniki angielskie stwierdzają, że rząd angielski zagnadto się zaangażował, zrobiwszy Fejsala królem Iraku, a ojca jego królem Arabji, gdyż nie zostali oni uznani przez wielkiego Imara, głowę religijną mahometan sunnitów. Przez to naraziła sobie Anglija wszystkich swoich poddanych mahometanów, którzy prawie bez wyjątku są sunnitami.

Ofensywa grecka w Azji Mniejszej.

Korespondenci pism francuskich donoszą, iż wojska greckie posuwają się naprzód na froncie przeszło 80 kilometrów. Ruch armji greckiej rozwija się głównie w kierunku północnym. Większość zajętych wsi świeci zupełną pustką—ludność uchodził wraz z armją kemalistów. Lotnicy greccy wyprzedzają wojska lądowe i dniem i nocą niepokoją cofających się Turków. Dotychczas trudno określić, kiedy zakończy się odwrót kemalistów i w jakiej miejscowości zdecydują się oni stawić opór Gromom i przyjąć generalną bitwę.

Prezydent ministrów greckich, Gunaris, oświadczył, iż armja grecka ścigać będzie nieprzyjaciela aż do ostatecznego zniszczenia go.

„Nie mamy na celu—mówił prezydent rady ministrów—zajęcia tych lub innych punktów geograficznych, ale dążymy do rozproszenia resztek armji nieprzyjacielskiej.. Jeżeli starcie stron walczących nastąpi przed Angorą, jeżeli armja nasza dopnie wcześniej swego celu, jasnym jest, iż dalszy ruch w kierunku Angory, nie będzie nieuniknioną koniecznością. W przeciwnym wypadku zajmniemy stolicę kemalistów. Trudno byłoby określić ścisły termin zakończenia operacji wojennych, można jednak stwierdzić, iż nie potrwać one dłużej niż miesiąc”.

Dalej Gunaris wyraził nadzieję, iż w ciągu tych czterech tygodni armja nieprzyjacielska wyparta po za wszelkie ośrodki zaopatrzenia i pozbawiona dróg kolejowych, nie będzie już zgola niebezpieczną.

Ruch zarobkowy.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Do dnia wczorajszego przemysłowcy nie odpowiedzieli jeszcze na żądania Zw. Zwodowych. Prawdopodobnie konferencja z przemysłowcami odbędzie się w środę lub czwartek.

Strajk ekspedjentów furgonowych.

Z dniem 5 września b. r. rozpoczął się strajk pracowników ekspedjentów furgonowych. Powodem do strajku jest sprawa wystawionych żądań w m. lipcu b. r. Pracownicy ci wczoraz domagali się płacy 12 tys. tygod. przy 10—12godzinnym dniu pracy. Związek Fabryarzy i Wykończalniów Okręgu Łódzkiego nie uwzględnił tych żądań, nawet nie przychylił się do zwolnienia konferencji w tej sprawie. Sprawa żądań została całkiem zignorowana przez związek fabryarzy.

Delegaci tych fabryk, w których ci pracownicy strajkują winni się odnieść do ogółu robotników o poparcie ich w walce, t. j. nie dopuścić do pracy innych robotników na ich miejsce. Pracownicy ci walczą o słusze swe wynagrodzenie.

Cedula giełdy łódzkiej.

Łódź, 5 września 1921 r.

Placono. Żądano

| | | | |
|--|---------|---------|---------|
| Dolary St. Zj. | gotówka | 8125.— | 3225.— |
| | czeki | 3100.— | |
| Franki franc. | gotówka | 255.— | 260.— |
| | czeki | 250.— | 260.— |
| Franki belgijskie, | czeki | 255.— | |
| Funty angielskie, | gotówka | 11950.— | 12000.— |
| | czeki | 12050.— | 12200.— |
| Korony austr. | | 2.96 | |
| Korony czeskie, | | 37.— | 37.— |
| Marki niem., | gotówka | 33.80 | 36.50 |
| | czeki | 36.50 | 37.— |
| 5 proc. Listy Zast. m. Łodzi | | 216.— | 225.— |
| 4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi | | 210.— | 215.— |
| 6 proc. oblig. m. Łodzi | | 80.— | 83.— |
| 6 proc. Listy Zastaw. Banku Kredytu Hip. | | 90.— | 93.— |

Jeszcze jedna komisja.

Rząd polski w swej nocie do mocarstw koalicyjnych z d. 14 sierpnia, będącej odpowiedzią na uchwałę Rady Najwyższej o przekazaniu sprawy górnośląskiej Lidze Narodów, podkreślił całkiem słusznie, że niestalenie granicy zachodniej Polski i grożące jej stale z tej strony niebezpieczeństwo sprowadza w życiu politycznym, handlowym, przemysłowym i finansowym kraju nieustanne i poważne komplikacje. Zupełną prawdziwość tych słów potwierdza w sposób oczywisty chociażby przeżywane ostatnio ciężkie przesilenie gospodarcze, które—niezależnie od działających przyczyn rozprężenia i nieladu wewnątrz—jest w znacznym stopniu wynikiem nieregulowanych stosunków politycznych, a kwestji górnośląskiej przedewszystkiem.

To też postanowienie Rady Ligi Narodów o wyłonieniu z niej neutralnej komisji w celu nowego „badania” dostatecznie i wszechstronnie chyba już zbadanego problemu śląskiego nie wywoła z pewnością w społeczeństwie polskim uczucia ulgi i zadowolenia. Problem ten od szeregu miesięcy zajmuje uwagę polityków zachodniej Europy i trudnoby było znaleźć wśród nich choć jednego, któryby o perypetjach sprawy górnośląskiej nie wyrobił sobie jasnego i szczegółowego pojęcia. Gdyby zaś spiętrzyć na jeden stos te wszystkie sprawozdania, referaty, materiały i informacje, opracowane przez dziesiątki i setki różnonarodowych dyplomatów, wojskowych, prawników i techników, utworzyłaby się z pewnością góra, dorównująca najwyższemu szczytom Himalajów.

Mimo to wszystko jednak, w myśl polecenia Rady Ligi Narodów, pp. Hymans, Da Cunha, Quinones i Koo, reprezentujący w Radzie Bel-

gję, Brazylię, Hiszpanję i Chiny, mają przystąpić do badania sprawy da capo, a wnioski swoje przedłożyć Radzie Ligi. Członkom tej nowej, tysiącnej i pierwszej bodaj, komisji pozostawiona jest, przynajmniej nominalnie, zupełna swoboda działania, mają oni prawo powoływać rzeczoznawców technicznych, mogą się zwracać o opinie do wszystkich, ktokolwiek może być im potrzebny, nie wyłączając delegatów polskiej i niemieckiej ludności górnośląskiej.

Tego rodzaju zręcznie ukartowane na prywatnych pogawędkach, „wielkich” członków Rady Ligi Narodów wybrnięcie z trudności proceduralnych włożonego na nią zadania obliczone jest przedewszystkiem na wywołanie w świecie efektu zupełnej rzekomo bezstronności genewskiego ciała opiniodawczego. Główni zapaśnicy, pp. Bourgeois i Balfour, kontynuujący na terenie Ligi Narodów pojedynki pp. Brianda z Lloyd George'm, ustępują skromnie w cień, pociągając za sobą również przedstawicieli Włoch i Japonii, co do stanowiska których nie możemy żywić żadnych wątpliwości. O losie ludności górnośląskiej i terenów węglowych stanowiąc mają w zasadzie neutralni i niezależni członkowie drugiej połowy Rady Ligi Narodów.

Nie mamy żadnego powodu podejrzewać z góry dobrą wolę i bezstronność pp. Da Cunha, Koo i ich kolegów, ale z drugiej strony zdajemy sobie doskonale sprawę, że dzisiaj interes państw, choćby nawet geograficznie bardzo odległych od siebie, stale się bądź łączą, bądź krzyżują wzajemnie, i dlatego nie wątpimy, że poza plecy „neutralnych” stać będą zainteresowani, znajdujący sposoby i środki wpływu na szybkość, kierunek i charakter

badan komisji czterech. Sprawa górnośląska obfitowała dotąd dla Polski w tak liczne i bolesne niespodzianki, począwszy od czerwca 1919 r., że bardzo nam trudno wyzbyć się nieufności do dzierżących rozwiązanie tej sprawy w rękę, choćby nawet imali się tak efektywnych i przekonujących metod, jak arbitraż chińsko-brazylijski o przyszłości politycznej niezaprzeczone polskiej dzielnicy.

Wysoce niepokojącą nas luką w czwartkowym postanowieniu Rady Ligi Narodów jest brak w niem jakiegokolwiek terminu, w którym komisja czterech miałaby ukończyć swe prace i rezultaty ich przedstawić plenum Rady. Takie postawienie sprawy czyni wrażenie istniejącego w pewnych kołach Zachodu zamiaru odłożenia rozstrzygnięcia górnośląskiego jeśli nie ad calendas graecas, to przynajmniej do spodziewanego może momentu, gdy Polska z tych lub innych doniosłych przyczyn będzie musiała przystąpić do dyskusji, choćby najbardziej niesprawiedliwej, wyrok.

Gdyby nawet, czego życzyć sobie należy, przewidywania nasze miały okazać się mylną, każdy dzień zwłoki w załatwieniu sporu górnośląskiego idzie na rękę naszym wrogom, przynosząc Polsce niepowetowane straty. Ten arcyważny wzgląd powinien pobudzić naszą dziwnie jakoś cichą i bierną dyplomację do najenergiczniejszych wysiłków, by czas studiów p. Koo i jego towarzyszy nad sprawą górnośląską ograniczony został do prawdziwie niezbędnego minimum.

B. D.

Anglik o układzie gdańskim.

Korespondent warszawski „Times'a” (p. Chr. Lumby) pisze o układzie polsko-gdańskim w wydaniu z dnia 26-go sierpnia:

Wieczory teatralne.

„Bolesław Smiały”, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego. Reżyserował Z. Noskowski. Projekty dekoracyjno-ostjumowe wykonał—A. Pronaszko.

Umieszczony Teatr Łódzki na inaugurację swe przedstawienie sobotnie wybrał z bogatego skarbcza twórczości Wyspiańskiego jeden z najcenniejszych jej klejnotów.

Wspaniała wizja artystyczna, sięgająca odległych dzieł naszej przeszłości, zaklęta w kształt dramatyczny „Bolesława Smiałego”, przemówiła ze sceny całą niesłychaną potęgą ewokacyjną słowa wielkiego poety, zaskrzyła się tęczą przesuwanych przed oczyma widzów obrazów o łacie Matejkowskim kolorystyce.

Tragiczne narodziny rosnącego później z biegiem wieków konfliktu pomiędzy władzą świecką a duchową w Polsce, przypieczątowane krwawo zabójstwem białupa Stanisława na Skalce, są tłem historycznym, na którym przebiega wyobraźnia Wyspiańskiego rozsnuta długi szereg epizodów „Bolesława Smiałego”.

Wszystko to jednak, co się w ciągu trzech aktów dramatu na scenie dzieje, czarując sugestywną mocą słów, które—jak mówi St. Brzozowski—„widzieć każą” i zniewalając rzadko spotykanym przepychem malarskiego układu—wszystko to jest tylko wstrząsającą swym ogromem, swą grozą, swą siłą ekspresji—dramatyczną wielobarwną iluminacją, mającą oświetlić tonącą w mrokach XI stulecia postać Króla Bolesława.

On to bowiem jest ośrodkiem dramatu i jego personą naczelną. Około

niego skupia się uwaga poety, rzeźbiącego rytmem natchnionej intuicji z tworzywa wypadków historycznych posąg nieugiętego władcy. Bolesław Smiały w ujęciu artystycznym Wyspiańskiego, król srogi i bezwzględny, nie znający, co opór i sprzeciw jego królewskiej woli, utkwili nam wyraziściej w pamięci, zapadnie głębiej w duszę, niż wizerunek winaka Rybicy utrwalaony na kartach mozaikowych dzieł historyków i historjografów.

Bolesław Smiały Wyspiańskiego jest wielki, lecz jest—ludzki. I przeto bliższy nam i zrozumialszy, czy to wtedy, gdy w promieniach wchodzącego z za fal wiślanych słońca rozstaje się pomilosa noc z rusalską Krasawicą, czy wtedy, gdy pasuje się daremnie z oplakującą go—a nie cofającą się nawet przed skrytobójstwem—intrygą niepokornych wielmożów, z królewskim bratem i biskupem Stanisławem na czele, czy też wtedy, gdy—po zabójstwie, spełnionem u stóp ołtarza—opuszczony przez najbliższych i najwierniejszych gniewnie się i upada pod brzemieniem swego czynu, przerażony widokiem zjawiskowej trumny biskupa, przytłaczającej ciężarem królewskiego występu wawelskiego tronu.

W związku z zamierzeniami artystycznymi twórcy, które powyżej staraliśmy się w krótkości wyłożyć sposobem ich ucieleśnienia—rola Bolesława Smiałego wymaga nie tylko bardzo rozległej skali talentu aktorskiego, ale wprost wielkich zasobów fizycznych i głosowych aktora, któremu Wyspiański w ciągu trzech aktów swego ponurego rapsodu nie pozwala ani na chwilę zejść z oczu publiczności. Ten ogromny ciężar odwórcy podjął śmiało na swe barki młody, utalentowany i inteligentny artysta sceny naszej p. Zytecki, który uczynił wszystko, aby interpretację aktorską Króla Smiałego wnieść jak najwyżej, jak najbliższej tych szczytów które

osiągnął geniusz poety. Ze jednak suma rezultatów wysiłku p. Zyteckiego nie odpowiadała w zupełności włożonym weni niewątpliwie dobrym chęciom i pracy, nie można tego kląć na karb braku talentu i zapalu wspomnianego aktora. Przyczyną tego widzieliśmy należałoby raczej w pewnych momentach od p. Zyteckiego niezależnych, jak niedostateczna w danym wypadku siła i wytrzymałość jego strun głosowych, pewna sztywność w grze, nieodłączna od pramjowej tremy—i tp. Wskutek tych wszystkich przyczyn jednak kreacja p. Zyteckiego nie sprawiła w dostatecznej mierze wrażenia owej spitzowej jakiejś mocy, orłowej jakiejś siły, niepokromionej, wileziowej tężyzny, tęmiących i przewalających się falami gorącej, czerwonej, rycerskiej a popędliwej krwi w żyłach śmiałego króla, co się „na wszystko ważył”. W pierwszych dwóch aktach były w grze p. Zyteckiego pewne niedociągnięcia: brakło mu chwilami blasku nieprzepatę, władczej mocy królewskości, brakło owych piorunów w głosie, na których grom zginali konie przed tronem Bolkowym swekolnadowozany i wielmoże, biskupy i chłopcy. Daleko korzystniejsze wrażenie czyniła gra p. Zyteckiego w akcie trzecim, kiedy to Smiały nie jest już tym strzelającym w górę i urągającym swą wielkością niebu słowiańskim dębem, lecz bezwolnym, złamanym człowiekiem, szarpniętym wichrami występu i nieszczęścia. Do tych fragmentów roli Bolesława Smiałego p. Zytecki z rodzaju swego talentu zdaje się być więcej predestynowany.

Z pozostałych wykonawców na czoło wysunęła się p. Świercewska, grająca rolę Krasawicy. Sądząc z bujnego rozmachu i żywiołowego temperamentu, najawnionych przez p. Świercowską w roli królewskiej kochanki-dziwożony, scena Łódzka używała w tej artystce bardzo cenny nabytek. Na wyróżniające wzmianki zasługują: pp. Krzywicka, Rodowiczowa, Pilarski, Kutkowski i Oswald. Zwłaszcza ten ostatni zasłużył na szczerą oklask w rolce Ksie-

Prawa, jakimi Polaków obdarzył Traktat Wersalski, ucierpiałby nieco wskutek pewnego zmniejszenia, a to przez powstanie Urzędu Portowego. Zamiast tedy, żeby Polska posiadała w swoim ręku kontrolę ujęcia Wisły, portu, dróg wodnych, torów kolejowych, kontrolę tę wykonywał będzie Urząd Portowy, chociaż na skutek zabiegów polskich gen. Hakeing zarządził, że Polska będzie administrowała i eksploatowała linje kolejowe, biegnące do portu i pobliskich towarowych placów. Jest to rzecz wielkiego znaczenia. Pociągi ładowane w porcie przeznaczone są głównie dla Polski. Dotychczas zaś częste funkcjonariusze kolejowi gdańscy mieszcza pociągi przeznaczone dla Warszawy, Poznania i Lwowa, co zabierało później wiele zachodu i niepotrzebnie spalane go, aby uporządkować je przed osiągnięciem granicy polskiej.

Polisce nie pozwolono zakładać bazy dla floty wojennej w Gdańsku, nie mniej przeto jej łodzie torpedowe i statki do strzeżenia wybrzeży mogą stać w porcie na kotwicy. Nic prztem nie stoi na przeszkodzie umawianiu się z Urzędem Portowym w celu utrzymania składów węgla i składów portowych tak jak to zresztą dzieje się obecnie.

W wyniku różnych umów Gdańszczenie nie są odsunięci od rządów w swoim mieście, czego się tak w swoim czasie obawiali. Gdańskowi w najmniejszym stopniu nie zagraża polonizacja. Z drugiej zaś strony Polacy otrzymali dostateczną swobodę ruchów i poparcie, aby trzymać zdaleka wszechniwców, których wpływy w Gdańsku są bardzo silne.

„Foza kolejami w Wolnym Mieście, Polacy będą mieli swój własny urząd pocztowy i telegraficzny w porcie, a w ten sposób ludność polska, wynosząca obecnie około 15% znacznie się wzmacni przez napływ urzędników i ich rodzin. Polacy mają przyręczone sobie prawa w dziedzinie szkolnictwa oraz jedną z katedr w Kolegium Technicznym, czego nigdy nie otrzymali, gdyby Gdańsk nie znajdował się pod opieką Ligi Narodów.

Każdy Niemiec nienawidzi Polski i Polaków. Niemcy zaś w Gdańsku są w większości. To są fakty, którym nie sposób zaprzeczyć. Współżyjąc jednak razem, Polacy mają, jak nigdy, dzisiaj sposobność do przerobienia tych wrogów swoich w przyjaciół.

zyny, w niezspomnianej, zadziwiającej swą filozoficzną głębią, scenie aktu drugiego.

Prawdziwy triumf—co podkreślić należy—święcił p. Pronaszko w charakterze projektodawcy dekoracji i kostiumów. Oryginalne, a na wskazówkach Wyspiańskiego oparte, dekoracje i kostjmy zasługują na prawdziwy podziw i uznanie. Takiej misie en scène, jaką oglądaliśmy w sobotę, nie widzieliśmy dawno na Łódzkiej scenie. Zdolności reżyserskie dyr. Noskowskiego i praca p. Pronaszki przyczyniły się niemało do tego, że „Bolesław Smiały” na scenie Łódzkiej wystawiony został—niezależnie od pewnych uwag naszych i zastrzeżeń—z należnym wielkiemu dziełu pietzmem. Drobne usterki premjowe znikną z pewnością na przedstawieniach następnych, a efekty sceniczne, po ich należytem wypróbowaniu, nie będą chybiały zamierzonego celu.

Tak pomyślne rozwiązanie wielkich trudności, związanych z wystawieniem „Bolesława Smiałego”, uważamy za szczególnie przegnostyk dalszej pracy dyrektorskiej p. Noskowskiego, w której życzymy mu zupełnego powodzenia i całkowitego osiągnięcia zamierzonych celów artystycznych.

Na zakończenie parę słów o inteligencji Łódzkiej i jej stosunku do jedynego w naszym mieście polskiego teatru. Z przykrością stwierdzamy, że na inauguracyjnym przedstawieniu teatr zaledwie w połowie był zapelniony. Zato bezwzpatienia nie było ani jednego wolnego miejsca u Komara, w „Scali” „Odeonie” i tp. miejscach, gdzie inteligencja Łódzka czerpie swe intelektualne rozkosze... Sapienti sat.

Przed podniesieniem kurtyny przemówił krótko w imieniu Zw. Artystów Scen Polskich p. Śliwicki, dziękując władzom municypalnym za opiekę nad teatrem Łódzkim i życząc nowemu zespołowi powodzenia w ciernej i trudnej pracy.

D-ski.

Na marginesie chwili.

Nowy rok szkolny i kłopoty rodziców.

W dziedzinie szkolnictwa zawrzało jak w ulu. Nowy rok szkolny. Kilka-kilka tysięcy dziesiąt tysięcy i młodzieży łódzkiej zasiadła w tych dniach na ławach szkolnych, aby tam czerpać wiedzę.

Jednocześnie tysiące ojców rodzin tonie w męczącej trosce o środki na kupno bajonisko drogiego księżka i na opłacenie jeszcze droższego czesnego. Wpisowe, czyli czesne, jest obecnie w szkołach tak wygórowane, że człowiek utrzymujący się z pensji, jak np. urzędnik czy przeciętny oficjalista, gdy zmierzy te bajonisko wprost sumy z budżetem dochodów swoich, staje wobec sprawy kształcenia dzieci wprost bezradny, tembardziej, że przelożone i przelożeni szkół średnich narazie nie określają dokładnie wysokości czesnego, lecz pobierają je, ze względu bowiem na ciągły spadek marki, nie mogą przewidzieć jak w niedalekiej już może przyszłości ułożą się warunki prowadzenia szkół i jakie wypadnie pobierać czesne.

Taki stan rzeczy troskę rodziców potęguje ogromnie. I nie dziwnego, gdyż świadomość wysokości wpisowego dala-by rodzicom możność porównania swych sił materialnych z czekającymi ich wydatkami przez nieświadomość zaś w tym względzie ci lub owi rodzice mogą zaangażować się w sferę wydatków takich, które być może okazać się w przyszłości ponad ich siły.

Słowem kłopoty rodziców mających dzieci w wieku szkolnym są obecnie przytłaczające. Dziś (dosłownie dziś, gdyż niewiadomo co jutro przyniesie) kształcenie jednego dziecka w szkole średniej wyniesie (czesne i podręczniki) około 60 tys. w stosunku rocznym. Można sobie łatwo wyobrazić położenie rodziców, którzy mają kilkoro dzieci do kształcenia, a dochody ich wahają się w granicach poborów np. urzędnika państwowego.

A tymczasem, jak dotąd, niema nadziei, aby nastąpiło rychło, tak bardzo pożądane, upaństwowienie szkół średnich skoro w budżecie państwowym pozycja wydatków na cele oświatowe jest budaj to najmniejsza. m. j.

Ruch współdzielczy.

Kooperacja nauczycielska.

W lokalu związku P. N. S. P. w Warszawie odbył się zjazd delegatów kooperatywy nauczycielskiej. Postanowiono utworzyć centralę p. n. „Związek spółdzielni nauczycielskiej szkół powszechnych”. Przedłożony przez komisję organizacyjną statut podpisano i do onano wyborów do rady nadzorczej z wynikiem następującym: poseł J. Woźnicki, St. Nowak, A. Solarak, Cz. Drabarek, Maławski, P. Drozd, Tatarzyn, Zaremba.

Z życia inteligencji zawodowej.

Wiece inwalidów urzędników w Poznaniu.

W Poznaniu odbył się wielki wiec inwalidów urzędników.

Licznie zgromadzone zebranie zgalił przez Związek inwalidów Woj. Koła Poznańskiego p. Stachecki, który w obszernym referacie charakteryzuje obecna położenie inwalidów i dobitnie wskazuje na kierunek, jaki inwalidzi urzędnicy zajmować powinni.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, którą zgromadzeni jednogłośnie przyjęli. Rezolucja brzmi:

„Zgromadzeni na wiecu inwalidzkiem w Poznaniu urzędnicy państwowi, samorządowi i wojskowi, tak etatowi jak i kontraktowi, uchwalają jednomyślnie co następuje:

Wychodząc z założenia, iż pierwszą powinnością każdego obywatela Polaka powinno być dążenie do podniesienia poziomu gospodarczego naszego kraju przez obojętne wypełnianie obowiązków i pracę samienneą, oddaliśmy resztę sił naszych na usługi państwa, otrzymując w zamian wynagrodzenie odpowiednie, wykonanej przez nas pracy, oraz naszym zdolnościom fizycznym. Ze wynagrodzenie to nie stoi w żadnym stosunku z wymogami chwili obecnej, jest rzeczą aż nadto

zrozumiałą a obecnie całkowite wstrzymanie wypłaty należnych nam poborów w inwalidzkich, uważać musimy nawkroś za niesłuszne, niesprawiedliwe a nawet bezprawne, ponieważ działa się tutaj wbrew postanowieniu Sejmu Ustawodawczego, który uchwalił dalszą wydatę poborów w stosunku 25 do 50% renty zasadniczej. Fakt następujący daje zaś dowód, że Ustawa o Wyposażeniu mimo dwuletniego przygotowania nie została nawet dokładnie rozważona. Oto art. 9 przyznaje 100 proc inw. urzędnikowi prawo do połowy poborów w inwalidzkich w czasach normalnych tymczasem w okresie obecnej drożyzny ten sam inw. ma otrzymać nawet nie 60-tą część renty inwalidzkiej. Wobec tego upraszamy Rząd o możliwie rychłe wydanie zarządzenia nakazującego wypłaty rent inwalidzkich wszystkim funkcjonariuszom państwowym i samorządowym w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 18 marca 1921 r. Dalej domagamy się od przedstawicieli naszych w Sejmie Ustawodawczym, ażeby do artykułu 9 stawiono poprawkę zmieniającą artykuł ten w myśl potrzeb obecnych, to jest ażeby inwalidom urzędnikom przyznano nie procent od renty zasadniczej, lecz od ogólnych poborów*.

Sprawy robotnicze

Z życia robotników budowlanych.

W lokalu Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31, odbyło się ogólne zebranie zatrudnionych przy budowie szkoły miejskiej przy ul. Zagajnikowej murarzy, betoniarzy i robotników budowlanych.

Zebrani po obszernej dyskusji powzięli uchwałę:

„Pracownicy zatrudnieni przy budowie Szkoły Miejskiej przy ul. Zagajnikowej, zapytują magistrat m. Łodzi dla czego dwa miesiace zwleka z wyświetleniem sprawy majstra tej budowy, Zarzyckiego, sprawy dotyczącej cementu, żelastwa i skóry. Zebrani stwierdzają, iż domagali się i domagają się będą usunięcia Zarzyckiego z zajmowanego stanowiska, ponieważ zarzuty czynione pod jego adresem są słuszne. Zebrani domagają się wyświetlenia tej sprawy w najbliższej przyszłości, w przeciwnym razie za wynikłe konsekwencje odpowiedzialność spadnie na Magistrat*.

Zebranie rymarzy w PZZ.

W dniu 8 września br. o godzinie 7 wiecz. w lokalu przy ul. Głównej 81 odbyło się zebranie wszystkich rymarzy zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Zebranie to będzie miało charakter ściśle organizacyjny. Pożądanym jest liczny udział zainteresowanych.

Z ruchu robotniczego w Poznaniu.

Za pośrednictwem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w ostatnich tygodniach znacznie podniesiono płace pracowników we wszystkich zawodach.

Ciąłą akcją cennikową przeprowadzało Z. Z. P., narażając na wielkie trudności tak ze strony pracodawców jak i opinii publicznej, która jest nieprzychylnie urobiona przez endeków i chadeków w stosunku do klasy pracującej.

Z drugiej zaś strony żywiły komunistyczne przy okazji walki ekonomicznej chęta, jak zwykle, wywołać awantury na tle politycznym, lecz Z. Z. P. potrafiło opanować sytuację i zwycięsko z niej wybrnąć.

Rada Okręgowa P.Z.Z. w Warszawie wobec sytuacji.

Na jednym z ostatnich zebrań Rady Okręgowej PZZ. w stolicy była obszernie omawiana obecnie sytuacja gospodarcza w kraju. Referat na ten temat wygłosił poseł ob. Bernatowicz. Przedstawiciele kolejarzy, oraz metalowców złożyli sprawozdania z przebiegu strajku w tych zawodach.

Po obszerniej dyskusji zabrał głos obecny na zebraniu inż. kol. Jankowski, który obszernie i wyczerpująco omówił przyczynę powstałego zła, wskazując na ujemne strony jego, jeżeli czynniki rządzące nie zastosują niezwłocznie środków zaradczych, mogących wstrzymać pasok szalejącej drożyzny, hasłem, zdaniem mówcy, winna być walka z bezczynnością rządu i walka z drożyzną.

Przemawiało jeszcze kilku mówców, a wszyscy oni atakowali rząd i

Sejm za wprowadzenie wolnego handlu który wytworzył obecną sytuację. Kol. Bernatowicz zaznacza, że w tej sprawie należy się porozumieć ze wszystkimi organizacjami, ustalić jednolitą akcję robotniczą i zmusić rząd do walki z drożyzną powodującą coraz to nowe wystąpienia i wzrastającą nędzę w rzęsach pracowniczych, stawia w tym celu następujący wniosek.

Rada Okręgowa Pol. Zw. Zaw. zastanawiając się nad sytuacją chwili obecnej doznała do przekonania, że tylko jednolite wystąpienie organizacji robotniczych może ukrocić orgię paskarskie i zmusić rząd do zastanowienia środków zapobiegawczych wzrostowi drożyzny. W konkluzji wezwano wszystkie organizacje robotnicze bez względu na kierunki polityczne do wspólnego naradzenia się i ujednostajnienia akcji robotniczej.

Przemysł i Handel:

Wolny handel w Rosji.

Według danych, posiadanych przez Centrosojuz w Rosji w różnych miejscowościach ukształtowały się w wolnym handlu następujące ceny: w Mińsku (za pud—16,88 kg.), żyto 70,000, owies 25 tys., kartofle 16 tys., masło 470 tys. go-

dzie 75 tys., kaszy 60 tys. rub.; w Orle (za pud) owies 40 tys., masło 9,500 (za funt), para butów 250 tys. rub.; w Wiatce (za pud) mąka żytnia 100 tys., jęczmień 60 tys., kartofle 28 tys., mięso 120 tys., cukier rafinada 20 tys. (za funt) w Woroneżu (za pud) mąka żytnia 130 tys., mąka pszenna 220—240 [tys., kartofle 85 tys., owies 100 tys., tłuszcz barani 320 tys., olej słonecznikowy 320 tys. rub.

Handel Polski z Austrią.

Dane statystyczne obrotu handlowego Polski i Austrii w zestawieniu całego roku zeszłego z pierwszym kwartałem roku bieżącego przedstawiają się jak następuje:

W r. 1920 wywóz z Austrii do Polski wyniósł 75 pociągów o łącznej ilości wagonów 2,612 i 10,157,930 kg. wagi netto, w pierwszym zaś kwartale 1921 r. wyniósł 94 pociągów, wagonów 2,707 i 24,007,200 kg. netto.

Wywóz z Polski do Austrii wyniósł w 1920 r. 80 pociągów 2,848 wagonów, 35,672,200 kg. wagi netto, a w pierwszym kwartale 1921 r. 108 pociągów 8,649 wagonów, 44,461,880 kg. netto. Z tego cysterny nafty i benzyny wywieziono z Polski do Austrii w 1920 r. 1,600, a w pierwszym kwartale 1921 r. 2,400.

Walka z czarną giełdą.

(Wczorajsza obława).

Niejednokrotnie już podnosiliśmy w „Pracy” konieczność ostrzejszej walki z rozruchowaną do niebyswałych granic „czarną giełdą”. Niestety władze nasze niedość ostro tępią tę ohydę, o której rozmiasrac świadczą w pewnym stopniu przeprowadzoną wczoraj obławę. Rewizje przeprowadzone w kantorach wymiany pieniędzy: Filipkowskiego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 90 i Brandesa przy ul. Piotrkowskiej 88. Rewizji dokonał urząd śledczy.

W mieszkaniu Filipkowskiego znaleziono ukryte 100,000 mk. niemieckich, 840 dolarów i dokumenty, które wykazały że osławiony, F. prowadził w dalszym ciągu transakcje pieniężne z Mysłowicami, Katowicami i Dreznem, prócz tego znaleziono kwity klientów, którzy wpłacili mu należność markami polskimi,

wzajemian za co mieli otrzymać niemieckie Transakcje te opiewały na kilka milionów mk. niemieckich. Podczas rewizji do F. przyszło kilkanaście osób, u których również przeprowadzono rewizję. Znaleziono u nich duże sumy waluty polskiej. W kasie żelaznej u F., zaś znajdowało się 25 milionów mk. polskich, przeznaczonych na spekulację. Marki niemieckie, dolary i dokumenty skonfiskowano.

U Brandesa również znaleziono różna dokumenty i dowody niedopuszczalnych transakcji pieniężnych.

Filipkowskiego już poraz wtóry policja nakrywa. Poprzednim razem jakoś zdołał się wykreślić, mieć jednak trzeźba nadzieję, że obecnie spotka F. zarówno jak i B. jaknajsurowsza kara.

Bez miłosierdzia musimy tępić „bje-ny czarnej giełdy”.

Drwne wymagania.

Dochodzą nas skargi rodziców na kierowniczkę szkoły powszechnej przy ul. Składowej № 15, która prowadząc dzieci do kościoła, w dniu rozpoczęcia wykładów, uważała za właściwe posegregować swych wychowawców na dwie grupy: odzianych bardziej dostatnio i według wymaganego przez p. kierowniczkę szablonu oraz—biedniejszych, nie posiadających maciejówek, granatowych sukienek i białych fartuszków. Ta druga grupa — wskutek „nieprzepisowego” odzienia—pozostała w szkole, co wywołało lzy i zazdrość wśród dziatwy, a utyskiwania matek.

P. kierowniczką szkoły zdaje się zapominać, że powierzone jej pieczy dzieci należą poważnie do tej warstwy ludności, która—pochłonięta ciężką walką o kawałek chleba — nie ma wprost możliwości dogadzać wygórowanym fantazjom zle pojmujących swe obowiązki wychowawczyń młodzieży.

Taka klasyfikacja dzieci na tle majątkowym już w szkole powszechnej uznana być musi za wysoce szkodliwą. Podkreślanie różnic kieszeniowych już na ławie szkolnej prowadzi bowiem do zwyrodnienia zdrowych instynktów społecznych duszy dziecięcej, co nie może się nie odbić w przyszłości, gdy dzieci szkolne staną się dojrzałymi ludźmi. (b)

Faramuszkii.

W walce dzisiaj o nasz byt Nie znamy już granic. Kto ma tylko w szwindlach spryt, Ten ma wszystko za nic.

Do fortuny byle głab Łatwo dziś dochodzi, Na rzecz państwa ani w żab Nie da, cóż to szkodzil..

Lecz niech taki pomni kiep, Co dziś brzęczy złotem, Ze mu w gardle stanie chleb Z krwi ludzkiej i z potemi..

Choć dziś z biednych drwi on mas I z krzywd ludzkich tyje — Przyjdzie jednak wkrótce czas, Paskarz skreśli szyję!..

Es.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

| | |
|----------------|-------------------------|
| Dziś Wawrzynca | |
| Jutro Reginy | |
| 6 | Wschód słońca. 5 m. 20 |
| Wtorek | Zachód 6 m. 35 |
| | Wschód księżyca 7 m. 45 |
| | Zachód 7 m. 59 |

— Co może wódka

(Jw) Do przykładów zgubnego oddziaływania w nadmiernej ilości spożytego alkoholu przybył ostatnio jeszcze jeden, świadczący raz jeszcze, do czego posunąć może człowiek alkohol.

W numerze wczorajszym donosiliśmy o zabójstwie właściciela piekarni przy ul. Rzgowskiej, Bauera. Jak ustaliło śledztwo, zabójstwa dokonał niejaki Władysław Plewiński, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 88. Zabójstwa zaś dokonał w okolicznościach następujących:

Plewiński przez cały dzień onegdajszego obficie raczył się wódką. Gdy mu już zabrakło gotówki, zwrócił się o godz. 10 wiecz. do swego znajomego o pieniądze. Spotkawszy się z odmową, poszarpał ostatniemu koszulę, a następnie udał się na ulicę. Tu zauważywszy Bauera, jadącego na resorce i wiozącego chleb, dobiegł do furmanki i zażądał wydania pieniędzy. Otrzymałszy odpowiedź odmowną Plewiński ugodził Bauera nożem pod serce.

Dokonano morderstwo przywrócić do życia. Wystraszony, ale zgrabawszy m. P., korzystając z ciemności zbiegł i schował się przy ul. Rzgowskiej 15, gdzie go policja znalazła i aresztowała. Fakt ten wywołał w całej okolicy duże wrażenie.

— **Coroby zakaźne.** W czasie od 21 do 27 ub. m. zachorowało w Łodzi: na tyfus brzuszny 70 (zmarło 3), na czerwonkę 29 (zm. 2). Na gruźlicę zmarło w tym czasie 18 osób.

— **Początek końca „Rzeczypospolitej“.** Od 1 września zostały zawieszony wszystkie wydawnictwa prowincjonalne „Rzeczypospolitej“ w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie.

Jednocześnie wymówiono od 1-go grudnia miejsca całemu szeregowi współpracowników w Warszawie.

— **Z historii przeletnych znajomości.** Mieszkaniec zemi Wileńskiej Bolesław Jasionowicz zawiadomił policję, iż nieznanemu mu osobnik, jadąc z nim z Poznania na st. Łódź-Kaliska zaproponował mu wspólny spacer. Gdy obydwaj znaleźli się na ul. Srebrzyńskiej, nieznajomy ugodził go kamieniem i, zgrabawszy mu 105 dolarów i złoty zegarek zbiegł. Zadane rany Jasionowiczowi opatrzył felczer kolejowy.

Na miejscu przestępstwa znaleziono zegarek złoty, oraz kapeluszy, prawdopodobnie porzucone przez złoczyńcę.

— **Warszawskie pisma podnoszą cenę** na 20 mk. Pisma warszawskie zapowiadają podniesienie ceny numerów na 20 marek.

— **Strzały na ulicy.** Onegdaj patrol, przechodząc ul. Marysińską zauważył 2-ch osobników, niosących worki na plecach.

Gdy kazano im się zatrzymać, osobnicy worki porzucili i ratowali się ucieczką. Dano 2 strzały, lecz bezskutecznie. W worku znaleziono skradzioną w pobliżu kóz.

— **Echa skandalu Mięśowicza.** (a) Jak sobie czytelnicy przy, uminają, były Naczelnik Urzędu Sledczego, Mięśowicz, aresztowany został swego czasu za pobicie pewnej przyjaciółki francuskiego oficera, Wastrachówny podejrzanej o okradzenie tegoż. Ta okoliczność, która zwichnęła karierę urzędniczą Mięśowicza przez dłuższy czas stanowiła zagadkę dla władz sledczych. Niestrudzone jednak sledztwo, prowadzone przez komendanta i brygady sledczej, Stanisława Przygórskiego, po nitce do kłębka doprowadziło do wykrycia sprawców kradzieży. Okazało się, iż podejrzewana niesłusznie przez Mięśowicza niewiasta była Bogu ducha winna. Kradzieży dokonała szajka rebusiów, którzy aledzili francuza i podczas jego nieobecności dostali się do mieszkania panny Wastrachówny przy ul. Benedykta, skąd przez okno wynieśli z kuchni pozostawioną tamże walizkę, w której znajdowało się półtora miliona marek polskich. Złodzieje kupili za skradzione pieniądze dom.

Onegdaj w mieszkaniu Stefanił Szczygielskiej przy ul. Rybnej 15 aresztowano właśnie przypadkowo tych złodzieży.

Pobita zatem przez Mięśowicza Wastrachówna uzyskała satysfakcję, niestety bez zwrotu uszkodzeń cielesnych, jakie zadała jej gorliwość szefa służby

bezpieczeństwa publicznego. Dom, przez złodzieów nabyty, zapewne będzie postryciem zgrabawszych pieniędzy, chodzi tylko o to, że dom w międzyczasie przeszedł w cenę, przeto niewiadomo, czy przyrość wartości przypadnie złodziejom czy posz odowanemu.

— **Kradzież w ambulatorjum.** (a) Z ambulatorjum przy ul. Poludniowej 89, za pomocą wyjęcia szyby z okna, skradziono bieliznę i narzędzia chirurgiczne na znaczną sumę.

Komunikat.

Komitet Samopomocy Społecznej Spożycwów w Łodzi.

W srodę 7. IX. b. m. zebranie członków Kom.—prosimy o liczne stawienie się w sprawie bardzo ważnej.

Zarząd Komitetu.

Komunikat.

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Handlowiec Polski“ zamierza nabyć większy transport maki pszennej celem dania członkom możności zaopatrzenia się na czas dłuższy.

Dla określenia zapotrzebowania biuro Kooperatywy w ciągu tygodnia przyjmować będzie zapisy, przy których interesowani winni wpłacić odpowiednio zaliczki.

Zarząd Stowarzyszenia Spółdzielczego „Handlowiec Polski“.

Migawki.

Strajk... w organizacji bolszewickiej polskiej.

Rozłam wśród agitatorów sowieckich na tle podziału łupów.

W organizacjach bolszewickich — działających na ziemiach polskich i rozszerzających wywrotową agitację wybuchł strajk na tle ekonomicznem.

Chodzi o to, że wyśsi funkcjonariusze organizacji bolszewickich otrzymują dość duże środki materialne na prowadzenie roboty, na oplacanie technicznej jej strony, a więc na kolportaż, przewożenie bibuły, magazynowanie jej itp. Z funduszw otrzymywanych oplacają oni wykonawców, stosując normy zupełnie dowolne. Tak, na przykład, kobieta kolporterka otrzymuje w Warszawie stałej pensji miesięcznej 20 tysięcy marek. Na koszt każdorazowej podróży z bibułą do pobliskich miejscowości pobiera tysiąc marek, a w razie pomysłnego załatwienia misji dodatkowe wynagrodzenie.

Tego rodzaju wyzysk sfer wyższych wywlewał od dłuższego już czasu słuszne niezadowolone u sfer niższych.

Aż w końcu z nową falą drożyzny w Polsce doprowadził ten stan rzeczy do ostrego zatargu między pracodawcami i pracobiorcami.

W rezultacie wybuchł strajk. Strajk charakterystyczny i jedyny w swoim rodzaju. Świadczą on najwymowniej o istotnych podstawach i więzach organizacji bolszewickich.

A że ten strajk niższych bolszewików przeciwko dygnitarzom bolszewickim wybuchł w Polsce, przeto ci dy-

gnitarze nie mogą go stłumić na sposób sowiecki, to jest nie mogą rozstrzelać strajkujących.

Z kraju.

— **Obrzymie pożary w powiecie lubelskim.** We wsi Blizna, w Lubelskim, zamieszkałej przeważnie przez zamożnych właścicieli, wybuchł pożar, który wobec silnego wiatru, objął niemal całą wieś. Spaliło się doszczętnie 29 gospodarstw, składających się z domów mieszkalnych, szop, obór i stódół, szczególnie zapelnionych zbożem. Oprócz tego pożaru, dwa inne nawiedziły dnia poprzedniego wieś Sobótkę i Ojców. Pomimo zupełnego braku wody, przy usilnych staraniach straży pożarnej, udało się pożar po części zlokalizować i nie dopuścić do większego rozszerzenia się.

Pożary we wszystkich trzech wioskach, z powodu nagromadzonych tam wielkich ilości zboża, poczyniły stumiljonowe straty.

Krąży pogłoski, iż istnieją całe organizacje, których zadaniem jest niszczenie wiosek okolicznych.

— **Emigracja żydów z Wielkopolski.** Zargonowa „J. Folksztym“ donosi, że wielu żydów, oddawna osiadłych w Toruniu, Bydgoszczy, oraz innych miastach Wielkopolski i Pomorza, wyjeżdża do Niemiec. Znaczna część żydów już stamtąd wyjechała, wielu pozostałych również się wybiera. Twierdzą oni, że nie chcą zostać „polskimi żydami“.

— **Nieuszanowanie święta niedzielnego.** Władze policyjne sporządziły ubiegłej niedzieli w Lublinie cały szereg protokółów, z powodu dokonywania sprzedaży w sklepach: ubrań—Majchela Nuty, Hajbluna Majlecha, tytoniu: Goldbarfa Symuchy, za prowadzenie robot blicharskich Ieka Getrojtmna, szwajskiego Jankla, Rudawskiego i w zakładzie fryzjerskim Getzmana Edwarda. Tak to żydzi, mimo istniejących ustaw, szanują i przestrzegają ustawy, wydawane przez państwo. Czy tylko w Lublinie?

Ruch robotniczy zagranicą.

Górnicy angielscy za unarodowieniem kolei.

Konferencja górników angielskich w Londynie przyjęła jednogłośnie rezolucję, wzywającą wydział wykonawczy związku górników, aby domagał się unarodowienia kolei i w tym celu zapewnił sobie poparcie wszystkich robotników w kraju.

Bazrobocie we Włoszech.

Liczba bezrobotnych we Włoszech wzrosła w ciągu kilku miesięcy z 150,000 na 500,000, przyczem obawiać się należy, że liczba ta podwoi się zimą. Przywódcy związków zawodowych domagają się wobec tego od rządu włoskiego, aby rozpoczął wielkie publiczne roboty na koszt państwa.

Ruch organizacyjny wśród robotników hiszpańskich.

Generalna unja robotnicza ogłasza obecnie statystykę związków w niej związków zawodowych. Według teje statystyki przyłączonych jest do unji 1197 związków zawodowych z 240,118 członkami. Dnia 1 stycznia r. b. było tylko 1,087 związków z 211,342 członkami, co oznacza wzrost 119 związków lokalnych z 28,771 członkami. Organizacje, które mają największą liczbę członków, to organizacja robotników rolnych, licząca 61,327 członków, oraz organizacja górników, licząca 53,846 członków.

Giełda pracy w Niemczech.

Ostatnie wykazy „Reichsarbeitsblatta“ dowodzą, że zapotrzebowanie rąk robotniczych w Niemczech w ostatnich czasach wzrosło, przez co liczba bezrobotnych spadła. Giełda pracy wykazuje następującą liczbę bezrobotnych: w kwietniu 1923 tys. ludzi, w maju liczba ich spadła do 971 tysięcy, a w czerwcu do 911 tys. przy jednoczesnym zwiększeniu zapotrzebowania na robotników.

Wykazy związków zawodowych notują również zmniejszenie się liczby bezrobotnych, procent ten wynosił w kwietniu 3,9, w maju—3,7 i w czerwcu—3,0.

Zapotrzebowanie wzrosło nie tylko na robotników sezonowych, lecz we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu.

Jednocześnie ze spadkiem liczby bezrobotnych zmniejszyla się również suma wydawana na zapomogi, a mianowicie na 1 marca—426 tys. marek, na 1 maja — 394 tys. marek i na 1 czerwca—317 tys. marek.

Ludność państw europejskich.

Statystyka ludności poszczególnych państw europejskich przedstawia się obecnie następująco:

Na pierwszym miejscu stoi Rosja, co do której jednak, podobnie, jak co do Turcji i Litwy, niema dotychczas konkretnych wykazów statystycznych. Następnie idą Niemcy z 60.837.571 mieszkańców, trzecie miejsce zajmuje Wielka Brytania z Irlandją, licząca 45.221.615; czwarte Włochy z 39 milionami, Francja ma 38 milionów, Polska 27 milionów, Hiszpanja około 20, Rumunja 15,4, Jugosławia 14,5, Czechosłowacja 13,7, Węgry 7,6, Belgja 7,6, Holandia 6,8, Austria 6, Portugalia około 6, Szwecja 5,8, Grecja 5,6, Bułgaria 4,8, Szwajcaria 3,9, Finlandja 3,8, Danja 3,2, Norwegja 2,6, Estonia 1,7, Lotwa 1,6. Mniej niż milion mieszkańców mają: Albania 0,8, Gdańsk 0,88, obszar Klajpedy 0,14.

Z życia organizacji N. P. R. Dzielnica Zielona.

Dzisiaj odbędzie się Zebranie Zarządu Dzielnicy Zielonej w klubie N. P. R. (Piotrkowska 91).




Dzisiaj Premiera!

Dzisiaj i dni następnych

„BAREE, SYN WILCZYCY“

Dramat amerykański w 6 aktach.

Rzecz dzieje się w lodowych puszczech Alaski w krainie potężnych borów i zwierza o szlachetnym futrze.

TEATR „SCALA“
 Dyr. S. KUPERMAN.

Teatr letni nieożyny!
 Przedostatni program sezonu letniego

Nowe siły! znakomity szwajcarski duet taneczny:
Riccardo i Newette
 Orwiożowna (śpiew operet.) w części solowej 10 produkcji solowych.
 Mandelblit w Nowym Yorku operetka w 1 akcie, reż. E. REDEN.
 Kasa czynna od g. 5 p. p. — Kancelarja teatru otwarta od g. 11—12 i od 7—8.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Wielka sensacja w 8-miu serjach.
W labiryncie Nowego Yorku. Stowarzyszenie Czarnej Pięści.

Serja I-sza p. t.

CZARNA REKA

Dramat defektywny w 6-ciu aktach.

Początek o godz. 5-ej, w soboty o 3-ej, w niedzielę o 2-ej.

Uwaga! Każda serja stanowi oddzielną całość.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza № 40.

Największe w naszym mieście
Kino-Popularne
Konstantynowska 16.
Pierwszy raz w Łodzi!

„DZIWIWA PRZYGODA“ (tragedja niewinnie skazanego).
Wspaniały dramat w 5-ciu aktach wytwórni włoskiej „CINES“ w Rzymie.
W roli głównej znana wszechświatowa gwiazda kinematograficzna **AURELJA SYDNEY**.
1. W katogach. 2. Szczera spowiedź. 3. Podstęp bankiera. 4. Tajemnice kopalni. 5. Piekielna pogoń. 6. Tryumf sprawiedliwości.
Anons! Na przyszły tydzień **WIĘZY WIARY** Początek w dniu powszednie o godz. 7. w sobotę i święta o godz. 4.

Intendentura Okręgu Generalnego Łódź

rozpisuje konkurs na sprzedaż:

- 10 wagonów fasoli brązowej na ryzyko i niebezpieczeństwo dostawcy, następuje
- 2,000 beczek z łożu, śledzi, smalcu,
- 142 faski z marmelady,
- 40,000 sztuk worków jutowych zdalnych do reperacji,
- 2 wagony puszek blaszanych nowych z pokrywkami,
- 3,000 kg. szmat jutowych,
- 1,000 butelek z wina,
- 700 skrzyń drewnianych i blaszanych,
- 13,000 kg. odpadków zbożowych,
- stare żelazo i puszki z konserw (szmelc).

Oferty należy ostatecznie wnieść do Intendentury O. Gen. Łódź, ul. Cegielniana № 18, na ręce Kierownika Wydziału Żywnościowego do dnia 8-go września 1921 r.—godz. 10, o której to godzinie nastąpi ewentualnie przetarg ustny.

Do każdej oferty musi być dołączony kwit złożonego w Dziale Kontroli Gospodarczej ul. Gdańska № 49 wadium w ilości 5% od wartości kupna.

Kwity wadium ofert nieuwzględnionych będą wydawane z powrotem tego samego dnia.

Powyższe przedmioty można oglądać w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Dworzec Łódź—Kaliska i Ogrodowa № 35.

Oferty względnie przetarg odbywają się na każdy artykuł osobno w całej ilości lub częściowo.

Intendentura zastrzega sobie prawo niesprzedania, jeżeli by ceny oferowane okazały się za niskie.

Łódź, Przejazd 8. **DRUKARNIA AKCYDENSOWA „PRACA“** Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.
RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARIUSZE, AFISZE, PROGRAMY i t. p.

DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::
ZNACZNE USTĘPSTWA.

Farbiarz - Appreteur
(chemik i kolorysta) z wieloletnią praktyką kierownika w dużych bawełnianych fabrykach rosyjskich poszukuje posady. Za mieszkanie przyjmie posadę konsultanta. Oferty sub „Inżynier“ do adm. „Pracy“.

Kurs rysunku technicznego dla stolarzów, ślusarzy i malarzów przy szkole Sztuk Pięknych J. LEMANA.
Zapisy w soboty od 5 do 6-tej, NAWROT № 8

Szkoła Akuszeryjna
Z dnem 15-ym października r. b. w szkole akuszeryjnej przy Sanatorjum „Unitas“ w Łodzi, Pułta 19, rozpoczyna się nowy kurs.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja Sanatorjum, w godz. od 9-ej rano do 1-ej po południu.

Ważne dla wszystkich kupujących lokalowe towary
zwracam uwagę iż ja już na składzie w wielkim wyborze jesienne i zimowe towary na damskie i męskie ubrania, kostiumy, płaszcze, suknie, bluzki, szlafroki i ciepła bielizna, również piórną białą i kolorową, na bielizną i pościel, towary fartuchowe, podszewkowe, chustki i pończochy.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny najniższe.

M. Bryl, Piotrkowska 56
w podwórku wejście

Powrócił Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (nieemoc płc.) od 9-11 i 5-8 od 4-5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Lekarz-dentysta P. Żytnicka
powróciła
Konstantynowska 9.

Sweatry
czyste-wełniane w ładnych kolorach; szale, pończochy w wielkim wyborze.
Petersilga i Szmolke
Piotrkowska 9

Choroby skórne i weneryczne Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9-11 i od 6-8 wiecz.
Panie od 5-6 po poł.

Zamierzają zawrzeć związek małżeński
Aleksander Krzewski
w Skierniewicach
pani **Joanna Ciechanowska z Wiśniewskich**
w Toruniu.
Toruń d. 3 września 1921 r.
Urząd Stanu Cywilnego.

Dr. DUTKIEWICZ
powrócił
choroby skórne i weneryczne
ul. Piotrkowska 50,

Ogłoszenia drobne.
Bartczkowski Feliksowi skradłoby paszport polski, wydany w Łodzi i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łodzi z P. K. U. 3262-3

Januszewski Ignacy zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3167-3

Jankowski Bolesław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. w Piotrkowie. 3164-3

Przybiłkalski się pies biały, uszy podpalane, ogon obcięty, jest do odebrania Towarowa l. m. 15.

Potrzebna zdolna pracownica na koczule i drobny (Długa) Gdańska № 5, pralnia. 3165-2

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet
Zgłaszać się z kuponem 1000 mł.
do admin. „Praca“.

Papich Sierżant zagubił paszport rosyjski, wydany w Radogoszczu 3149-3

Sumerówna Wanda zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 3170-3

Smykała Szymon zagubił tymczasowy dowód osobisty i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Będzinie. 3166-3

Strzelecka Stanisława zagubiła paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 3163-3

2 ładne umeblowane pokoje z wszelkimi wygodami i zyciem do wynajęcia dla osoby samotnej. Blizszej wiadomości dostarczyć B. Michel, ul. Gdańska № 23, m. 11 (Leuc) od 7 do 9 wieczór. 3157-7